Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukiem i nakładem: Władysława Wesołowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesołowski, Nowe.

Nr. 32. Nowe, sobota 12-go sierpnia 1939 r. Rok XVI.

Bezrobocie spada.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła na 1 sierpnia b. r. 211.775 osób, wobec 226.366 w analogicznym okresie poprzedniego roku. Liczyć się należy, iż wkrótce liczba bezrobotnych spadnie poniżej 200.000, co byłoby cyfrą dotychczas jeszcze nieosiągniętą. Spadek bezrobocia jest przede wszystkim wynikiem wielkich robót publicznych.

Spadek produkcji światowej.

Już od połowy 1937 roku cyfry, dotyczące handlu światowego i produkcji, zaczęły wykazywać tendencję zniżkową. Podobne zjawisko dało się zaobserwować i w roku 1938. Wskaźnik handlu światowego, wynoszący w r. 1937 97, obniżył się do 88.6 w r. ub. wskaźnik produkcji zaś, który w roku 1937 osiągnął poziom 103.5, w 1938 roku wynosił już tylko 92.7.

Zjawisko to jest tym znamienniejsze, że jednocześnie wszystkie prawie kraje, pod wpływem sytuacji politycznej, przystąpiły do gwałtownego rozszerzania swego wojennego potencjału przemysłowego. Gdyby więc nie zbrojenia wojenne, sytuacja w produkcji światowej wyglądałaby znacznie gorzej.

Spadek produkcji obserwuje się we wszystkich krajach, za wyjątkiem Polski, Niemiec i Japonii; szczególnie silnie zaznacza się to w Stanach Zjednoczonych i Belgii.

Wykaz wskaźnika produkcji dla poszczególnych krajów za r. ub. jest następujący (w nawiasach wzrost względ. zmniejszenie w stosunku do r. 1937; przy podstawie rok 1929 — 100): Polska 117.3 — plus 32.0, Niemcy 126.2 — plus 9.0, Japonia 173.0 — plus 4.2, Szwecja 146.0 — mniej 3.0, Wielka Brytania 115.7 — mniej 8.3, Belgia 79.9 — mniej 16.4, Stany Zjednoczone 72.3 — mniej 19.9, Francja 76.9 — mniej 5.9.

Ogólna ilość dróg.

Według danych z 1. IV. 1938, ogólna ilość dróg o twardej nawierzchni wyrażała się w tym okresie cyfrą 63.169 klm. z czego na drogi państwowe przypadało 14.709 klm, wojewódzkie i powiatowe — 34.333, a na gminne 14.127 klm.

Jeśli chodzi o poszczególne województwa, to największą ilość dróg bitych notowano na terenie woj. poznańskiego, mian. 9.085 klm. Na dalszych miejscach znalazły się woj pomorskie — 6.463, warszawskie — 6.024, lwowskie — 5.396 i krakowskie — 5.181 klm.

Sieć bankowa.

W dniu 1 stycznia br. było w Polsce ogółem 29 prywatnych banków akcyjnych z liczbą 77 posiadanych przez nie oddziałów, co daje w sumie 106 placówek bankowych prywatnych.

Uwzględniwszy placówki Banku Polskiego (51), B. G. K. (20), Państw. Banku Rolnego (13), Banku Polska Kasa Opieki (1), oraz Banku Akceptacyjnego (1 placówka) polska sieć bankowa liczyła w tym czasie razem 192 placówki, wobec 196 placówek na 1 maja 1938 r.

Państwa bałtyckie barometrem dyplomatycznym.

Powiedzenie, iż państwa bałtyckie są barometrem dyplomatycznym w Europie powojennej stało się obecnie czymś więcej, niż politycznym bon-mot. Na tle zmian, jakich widownią była Europa środkowa, nie łatwo znaleźć państwa, których byt niepodległy byłby tak bardzo zależny jak państw bałtyckich od stosunku wzajemnego sił mocarstw kontynentalnych, w pierwszym zaś rzędzie Niemiec, Polski i Z. S. R. R. Słabość tych państw, nie nadające się do obrony granice naturalne, położenie nad Bałtykiem — wszystko to przyczynia się do wystawienia tych krajów na łup pożądliwości bezpośrednich sąsiadów i ich intryg — Niemiec i Z. S. R. R.

Stąd też osobliwa taktyka, jaką obrała dyplomacja krajów bałtyckich, taktyka, której podłoże i motywy nie dają się wytłumaczyć tylko argumentami natury politycznej. Jak twierdzi dobry znawca stosunków w krajach nadbałtyckich, p. A. Mousset, czynnik psychiczny odgrywa b. dużą rolę w polityce Łotwy, Estonii, tj. tych krajów, których kwestia gwarancji przyczyniła się w znacznym stopniu do niepowodzenia pertraktacji angielsko-sowieckich i uniemożliwiła dojście do skutku t. zw. szerokiego paktu angielsko-francusko-sowieckiego.

Wspólnym kolorytem, wspólną cechą wystąpień politycznych w obu krajach jest brak zaufania, niechęć zarówno do Niemiec, jak i do Rosji. Im sąsiedztwo jest bliższe, tym antypatia przejawia się jaskrawiej, silniej. W Tallinie np. odnoszą się do Z. S. R. R. z większym brakiem zaufania, niż w Kownie, w Kownie zaś obawiają się bardziej Niemiec, niż w Tallinie.

Na obecne nastawienie psychiczne wpływa najmocniej nie tak dawna przeszłość przedwojenna w krajach bałtyckich. Kraje te wówczas były terenem wpływów rosyjskich i niemieckich, obszarem, gdzie sprawował twarde rządy carat. Mimo przynależności państwowej do Rosji w prowincjach bałtyckich klasą rządzącą, uprzywilejowaną gospodarczo i polityczne była wielka własność rolna niemiecka, t. zw. baronowie kurlandzcy. Dopiero za rządów Aleksandra III zaczęto zwalczać i podważać wpływy tej warstwy, ale — jednocześnie — rozpoczęto przeprowadzać politykę rusyfikacyjną wobec Łotyszów, Litwinów, Estończyków. Akcja rządu carskiego skierowana była na dwa fronty: przeciw Niemcom i zarazem przeciw ludności rdzennej, nierosyjskiej. Łotysze, Estowie (jak Finlandczycy) wzięci byli w dwa ognie: baronowie niemieccy gnębili ich gospodarczo, rząd rosyjski politycznie. Naturalnie dążenia Łotyszów, Estończyków do autonomii choćby kulturalnej były tłumione przez rząd carski z całą surowością i tępotą właściwą ówczesnym władzom.

Od chwili, gdy państwa bałtyckie uzyskały byt niepodległy, uczucia ich w stosunku do sąsiadów z Zachodu i ze Wschodu nie uległy zmianie. Nie chcą i boją się komunizmu, od którego dzieli je ustrój, ideologia, struktura ekonomiczna. W równym stopniu żywią niechęć i obawę przed III Rzeszą, której aspiracje i dążenia zagrażają bytowi państwowemu oraz młodej kulturze tych krajów.

Prasa niemiecka zarzuca Łotyszom, Estończykom, że ich nieufność wobec Rzeszy jest wyrazem kompleksu niższości, Estończykom zaś i Finlandczykom specjalnie ich dążność do „właściwego Skandynawom ułatwionego życia". Te bzdury wypisywane przez organy prasowe z resortu p. Goebbelsa nie przyczyniają się oczywiście do podniesienia sympatii dla regime'u hitlerowskiego, zwłaszcza po przykładzie z „protektoratem" w Czechach.

Zresztą agenci prasowi III Rzeszy, pisząc o państwach bałtyckich, twierdzą, iż należą one do rzędu tych krajów, wobec których Niemcy stosują politykę przygraniczą. A to określenie jest bardzo zbliżone do określenia „Lebensraum" będącego właściwie logiczną filiacją pierwszego.

Jasną jest więc rzeczą, iż kraje bałtyckie nie żywią i nie mogą żywić sympatii dla III Rzeszy. Natomiast dużą rolę odgrywać będą w ukształtowaniu się sytuacji nad tą częścią wybrzeży Bałtyku stosunki między państwami bałtyckimi a Polską. Ukształtowane nowe stosunki między Polską i Litwą wywierają tu swój wpływ.

Powstałe w innych co prawda warunkach, w Europie traktatu wersalskiego — dzięki Anglii i Francji — państwa bałtyckie dzisiaj bardziej jeszcze, niż wczoraj poczuwać się muszą do łączności z Zachodem, gdyż groźbą dla ich bytu może być tylko osłabienie hamulców, krępujących agresywny dynamizm III Rzeszy, dążącej do hegemonii w Europie. Tym hamulcem dla zaborczości germańskiej jest połączona moc zbrojna Anglii, Francji i Polski. I tutaj też, a nie indziej spoczywa gwarancja bezpieczeństwa państw bałtyckich.

Co mówi świat.

Prasa światowa o Gdańsku i Japonii.

Konserwatywny dziennik „Daily Mail" pisze o mowie Chamberlaina pod adresem Japonii:

„Są to słowa ważkie, ale zgodne z temperamentem naszego narodu. Granice cierpliwości i wyrozumiałości zostały wytyczone. Japończycy są teraz uprzedzeni. Jesteśmy obecnie zajęci w Europie, wiedzą o tym wichrzyciele w Chinach i korzystają z okazji, ale dla nas ważniejszą jest rzeczą utrzymać pokój na Zachodzie, niż sprowokować wojnę na Wschodzie".

Rzymski „Popolo di Roma" pisze:

„Premier Chamberlain w poprzednich swoich przemówieniach trzymał się w rezerwie, co w Anglii poczytywano za brak decyzji. Obecnie zmienił kurs i rewanżuje się".

Paryski „Le Petit Journal" pisze:

„Taktyka niemiecka skazana jest na niepowodzenie. Od chwili podpisania paktu obrony pokoju rząd angielski powziął twardą decyzję nie odwracania najpilniejszej uwagi od głównego terenu: od Europy Centralnej i Wschodniej, gdzie państwa osi usiłują utrwalić swoją hegemonię".

Londyński „Times" pisze:

„Szkoda wielka, iż rząd (brytyjski) trzyma się w Tokio dalszej taktyki konsultacji i negocjacji. Nie należy dawać okazji militarystom i hyperpatriotom japońskim do fałszywego interpretowania polityki brytyjskiej".

„Daily Express" pisze:

„Wywiad nasz z Försterem dowodzi, iż gauleiter gdański jest tylko narzędziem Berlina. Gdańszczanie rdzenni nie mają ani możności, ani okazji wypowiedzenia swego zdania".

„Times" pisze:

„Należy żałować, iż przed wysłaniem angielskiej i francuskiej misji wojskowej do Moskwy nie zawarto i nie podpisano paktu politycznego. Jednak wspólna i jednoczesna zgoda trzech rządów na rozpoczęcie rozmów wojskowych jest dobrą oznaką i pozwala się spodziewać rychłego dojścia do skutku określonego porozumienia".

Londyński „Financial Times" pisze:

„Ekonomiczne odrodzenie i rozkwit „Francji graniczy z cudem. Dzięki temu nie ma w tym kraju, gdy chodzi o rozszerzenie zbrojeń, dylematu: masło czy armaty! Główna zasługa w tym dziele przypada p. Reynaud, ministrowi finansów, który, choć nie jest czarodziejem z nad Szprewy, potrafił wprowadzić ład, porządek i odbudować na nowo kapitał zaufania".

Wykopaliska z okresu kamienia ciosanego.

W Szwecji południowej znaleziono wykopaliska z okresu kamiennego. Odkopano liczne przedmioty użytku codziennego, datujące sprzed 4000 lat. Archeolodzy odnaleźli pięknie zrobione naczynia gliniane, ozdoby z kości, cztery oszczepy, itd. M. in. odnaleziono dwusieczny topór z okresu megalitycznego, wyciosany z kamienia.

Wielkie armie w dziejach narodów.

Przyzwyczailiśmy się dzisiaj do operowania wielkimi cyframi. Miliony toczą się, jak kule bilardowe. Zarówno gdy chodzi o finanse, jak i wtedy, gdy mowa o armiach. Armie liczą się dzisiaj na miliony, armaty na tysiące. W dziejach dawnych inne cyfry wchodziły w grę, nawet wówczas, gdy toczyły się bitwy, wojny, od wyniku których zależeć miał los narodów, państw.

Oto przykłady z dziejów dawnych: w roku 320 przed Chr. Aleksander Wielki dokonał podboju Grecji z armią, liczącą 50.000 żołnierzy; w roku 218 Hannibal okupuje Italię na czele armi z 80.000 żołnierzy; w r. 51 Juliusz Cezar podbija Galię mając do dyspozycji 90.000 legionistów; w roku 1410 Jagiełło bije Krzyżaków pod Grunwaldem mając za sobą 50.000 żołnierzy; w roku 1632 król szwedzki, Gustaw Adolf zwycięża Niemców na czele armii liczącej 25.000 ludzi.

W roku 1684 Jan III bije Turków pod Wiedniem wiodąc ze sobą tylko 40.000-ą armię; w roku 1796 Bonaparte podbija Italię na czele 45.000 ludzi; w 1812 r. Napoleon rozpoczyna wojnę z Rosją z armią liczącą 340.000 ludzi; w r. 1870 armia francuska liczyła 270.000 ludzi; w latach 1914-18 armia francuska liczyła 8 milionów ludzi, niemiecka 9 milionów.

Helikopter w lotnictwie.

Jak donosi Evening Standard, angielskie ministerstwo wojny zaangażowało konstruktora Asbotha. Węgra z pochodzenia, wynalazcę helikoptera nowego rodzaju. Helikopter Asbotha w ciągu 4 minut 30 sekund wzbija się na wysokość 10.000 stóp, w ciągu 20 i pół minut do 26.000 stóp. Szybkość aparatu w linii poziomej sięga 200 mil angielskich na godzinę, udźwignąć zaś może 20.000 kg. balastu. Większe aparaty Asbotha wyposażone są silniki o mocy 1200 HP, wzbijają się zaś z szybkością 38 stóp na sekundę. Zaletą aparatu jest to, że wznosi się on szybko w kierunku prostopadłym i utrzymuje się nieruchomo w jednym punkcie.

Kobiety w dynastii Nassau.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jedyne dwie kobiety, które panują w Europie, należą do tej samej dynastii: Nassau, która wygasła całkowicie, jeśli idzie o potomków męskich. Są to królowa Holandii, Wilhelmina, i wielka księżna Luksemburga, Charlotta. Jak wiadomo, przybyła teraz nowa księżniczka z rodu Nassau: mała księżniczka holenderska, córka księżnej Juliany. W tej chwili Holandia posiada cztery królowe z tej linii, mianowicie królowę Wilhelminę, księżniczkę Julianą, małą księżniczkę Beatrycze oraz nowonarodzoną. W Luksemburgu zaś, prócz wielkiej księżnej Charlotty i jej małżonka, Feliksa, znajdują się jeszcze cztery jej córeczki. Ale na tron wstąpi meżczyzna: wielki książe Jan, pierworodny syn wielkiej księżnej Charlotty i jej małżonka, Feliksa de Bourbon-Parme.

Cztery piątki.

Czy numer z czterema piątkami może wygrać? Czy znajdzie amatora? Kolektor loterii w Paryżu pełen był zwątpienia oglądając ostatni los, jaki mu pozostał. Ale... znalazł się amator, któremu numer losu przypadł do gustu. I oto następnego dnia, po ciągnieniu, okazało się, iż numer 555.531 wygrał 5 milionów franków! Szczęście nie jest zatem przywiązane do takiej czy innej liczby.

Największy neon na świecie.

W początkach września na wieży gmachu telefonów w Sztokholmie umieszczony będzie neonowy zegar, którego waga wyniesie 7 ton, średnica 7 m. obwód zaś 22 metry. Neon będzie świecił czerwonym światłem, a na wskazówki, cyfry godzin i obramowanie tarczy zegara zużytych będzie 90 metrów rur neonowych. Zegar ten będzie widzialny ze wszystkich punktów Sztokholmu.

Kącik L. O. P. P.

Co każda kobieta powinna wiedzieć o udzielaniu pierwszej pomocy ratowniczo-sanitarnej.

1. Przy utracie przytomności: rozluźnić ubranie, dostarczyć świeżego powietrza, rozetrzeć skronie i czoło mokrym zimnym ręcznikiem, dać do powąchania watę zmoczona w amoniaku. Na wzmocnienie podać kropli walerianowych lub mocnej kawy albo herbaty.

2. Przy zranieniach: usunąć z miejsca zranionego odzienie, a na ranę nałożyć opatrunek osobisty lub wyjałowioną gazę i obandażować. Rany nie należy przemywać, nie dotykać palcami, dbać o jak największą czystość. W razie krwotoku z rany: nałożyć opaskę uciskową bliżej rany, np. na nodze nad kolanem, na ręce nad łokciem. Z braku opaski użyć ręcznika, chustki itp. Przy zranieniach w każdym wypadku wezwać lekarza.

3. Przy zatruciach gazami bojowymi: Wynieść natychmiast z atmosfery zadziałanej przy czym należy pamiętać o nałożeniu maski lub tamponu z roztworem sody oczyszczonej. Każdego zadziałanego gazami bojowymi należy uważać jako bardzo chorego, dlatego nie należy pozwalać na wykonywanie przez niego jakichkolwiek ruchów. W wielu wypadkach musimy przenieść chorego, okryć go ciepło. Jeśli chory nie oddycha, należy stosować sztuczne oddychanie i to tylko w wypadkach zatrucia gazami trującymi. Gdy chory odzyska przytomność, podać mu czarnej kawy, po czym oddać do lekarza.

4. Przy zadziałaniu gazami duszącymi: Usunąć z terenu zagrożonego, a gdy kaszle, sinieje, odpluwa czerwono lub różowo, ma pianę na ustach lub w nosie, ból głowy, zmęczenie, rozluźnić ubranie, okryć ciepło, a o ile jest półprzytomny, podać do picia czarną kawę — odtransportować do lekarza.

5. Przy zadziałaniu gazami drażniącymi: Gdy łzawi, kaszle, kicha, ma ból głowy i wymioty, należy: usunąć z atmosfery zagazowanej, usta, nos i oczy przepłukać roztworem sody oczyszczonej, do picia podać również kilka kropel sody oczyszczonej, twarz i ręce obmyć wodą z mydłem i spłukać roztworem sody oczyszczonej lub annogenu, a na wzmocnienie podać 20 kropli walerianowych.

6. Przy zadziałaniu gazami parzącymi: Na skórze jest zaczerwienienie, silnie piekące i swędzące, gdzie później pokazują się pęcherzyki z przezroczystym płynem, które pękają i tworzą bardzo bolesne i ropiejące rany. Przy podejrzeniu na zakażenie skóry lub śluzówki gazem parzącym, należy podejrzane miejsca opatrzyć przy pomocy indywidualnego pakietu przeciwiperytowego i natychmiast skierować do najbliższego kąpieliska.

Pochodzenie nazwy Śląska.

Różne są zapatrywania na pochodzenie nazwy Śląska. Jedni wywodzili ją od Ślązaków, inni od Silingów, inni od ślazu, rosnącego obficie nad rzekami śląskimi, inni wreszcie od pierwiastku, śląg, śląkwa, prześląkły, co oznacza bagno.

Nie ma jednak dowodów, któreby potwierdzały te przypuszczania. Natomiast w ostatnim zeszycie „Hutnika" uczony polski, dr Ludwik Łakomy, daje bardzo interesującą hipotezę, opartą o ścisłe badania, i dochodzi do wniosku, że miano Ślązanie znaczy nic co innego, jak Żelazianie, tj. ludzie, trudniący się wytapianiem żelaza z rudy.

Jak nazwa Czechów przedtem Czachów, pochodzi od dołów górniczych i od zatrudnienia po czachach, podobnie nazwa Ślązan przysługuje potomków Tacytowych Gothinów, czyli Kotinów, których prastare miano przechowało się dotąd w wielu miejscowościach Śląska, jak Kotowice, obecnie Katowice.

Śląsk, to kraj zamieszkały przez Żelazian, Żeliezan, Ślązan czyli ludzi, zajmujących się wytapianiem żelaza i rudy.

Przy sposobności dr Łakomy przypomina zdanie niemieckiego pisarza, Herdera, iż Niemcy od Słowian nauczyli się górnictwa i hutnictwa.

Armia... w piwnicy.

Wydaleni z Anglii teroryści irlandzcy, członkowie iredentystycznej „Iry", wezwani zostali w Dublinie przed sąd wojenny, złożony z dowódzców „Iry". Sąd urzędował w... piwnicy jednego z domów na przedmieściu Dublina. Teroryści składali przed sądem relację ze swych działań. Niektórzy z nich otrzymali surowy monit za niezręczność i niedołęstwo w wykonywaniu otrzymanych zleceń. Zostali zdyskwalifikowani i uznani za nienadających się do prowadzenia „wojny" z Anglią.

Zgłaszanie psów.

Na podstawie statutu miejscowego z dnia 2 listopada 1937 r. o podatku od psów Zarząd Miejski wzywa wszystkich mieszkańców gminy miejskiej Nowe do zgłaszania swych psów w Kasie Miejskiej w terminie do dnia 25 sierpnia 1939 r.

Winni niezgłoszenia psów ulegną karze do wysokości 345,9 zł.

Nowe, dnia 9 sierpnia 1939.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Dzierżawa gruntów.

Zarząd Miejski miasta Nowego podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 12 sierpnia 1939 r. o godzinie 11-tej przed poł. odbędzie się w sali ratuszowej w Nowem przetarg publiczny na dzierżawę gruntów miejskich położonych w Miejskim Trylu i to:

a) parceli Nr 6 obszaru 2.11.75 ha (rola orna)
b) parceli Nr 7 obszaru 2.17.92 ha (łąka).

Wydzierżawienie powyższych gruntów nastąpi na przeciąg lat 6 począwszy od dnia 1 października 1939 r. Warunki dzierżawy wyłożone są do wglądu w biurze Zarządu Miejskiego w Nowem w godzinach od 8—12.

Nowe, dnia 4 sierpnia 1939 r.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Obwieszczenie.

Zarządzeniem z dnia 18 lipca br. w Monitorze Polskim Nr 167 Pan Minister Spraw Wewnętrznych ustalił nazwy miejscowości

a) Niemieckie Łąkie w gminie wiejskiej Swiekatowo, w powiecie świeckim na „Małe Łąkie",
b) Niemieckie Stwolno w gminie wiejskiej Grupa, w powiecie świeckim, na „Stwolno",
c) Niemieckie Brzozie w gminie wiejskiej Kurzętnik, w powiecie lubawskim, na „Brzozie Lubawskie",
d) Niemieckie Okoniny w gminie wiejskiej Śliwice, w powiecie tucholskim, na Okoniny nad jeziorem,
e) Niemieckie Łopadki w gminie wiejskiej Książki, w powiecie wąbrzeskim, na „Nowe Łopadki".

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 24 lipca br.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Miejski poleca odtąd stosować jedynie wyżej wymienione nazwy miejscowości.

Nowe, dnia 3 sierpnia 1939 r.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że Komunalna Kasa Oszczędności powiatu świeckiego w Świeciu Oddział w Nowem jest w posiadaniu bonów z subskrybowanej Pożyczki Przeciwlotniczej. Subskrybenci zechcą się zgłosić po odbiór tych bonów w K. K. O. pow. świeckiego Oddział w Nowem.

Nowe, dnia 5 sierpnia 1939 r.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.